

*Jak to właściwie wygląda w twoich oczach? Projekt malarsko-badawczy.*

***Słowa klucze: norma, wykluczenie, niepełnosprawność, różnorodność, neuroróżnorodność, praktyki włączające, inkluzywny język, postrzeganie, widzenie barw.***

Jako malarzkę interesują mnie cechy organizmu człowieka poszerzające spektrum postrzegania w obszarze widzenia. W jakiej skali oglądanie tej samej wizualnej treści jest dla różnych osób znacząco odmienne. Moje cele badawcze to szukanie odpowiedzi na pytania: jak określić te różnice, jak je komunikować, jak opowiadać o obrazach, wystawach, opartych w znaczącej mierze na treściach wizualnych? Oraz dodatkowo, jak instytucje kultury, muzea, galerie odpowiadają na potrzeby związane z różnorodnością postrzegania w obszarze widzenia? W mojej pracy staram się przełożyć na język malarski zjawisko różnorodnego postrzegania w tym także barw. W pracy twórczej i działalności artystycznej interesuje mnie człowiek, jego psychofizyczna kondycja, społeczne aspekty przynależności do grupy oraz techniki i metody wykluczania z grupy, jak również współpraca z osobami z kręgu tych wykluczeń. Zrealizowane dotychczas malarskie i graficzne cykle oscylują wokół tematów: niepełnosprawności, społecznego zaangażowania a możliwością malarskiego ich wyrażenia. Interesuje mnie zarówno świat iluzorycznych postrzeżeń, który nieodłącznie towarzyszy mojemu widzeniu jak i równoległa istniejąca pomiędzy mną a innymi osobami i odrębna, i wspólna przestrzeń oraz czy możliwe jest wygenerowanie, znalezienie miejsc styku, obszarów spotkania, a także odkrycie różnic i możliwość opowiedzenia sobie o odrębnych, osobniczych doświadczeniach związanych z postrzeganiem otaczającej nas rzeczywistości.

Osoby z niepełnosprawnościami, stanowią 15-20 procent populacji, są największą mniejszością w większości kultur i społeczeństw. Jeśli dodać do tego osoby z tzw. niewidocznymi niepełnosprawnościami (osoby głuche, głuchoniewidome, z niepełnosprawnością intelektualną, oraz osoby z różnorodnym postrzeganiem, w tym barw, co dotyczy 1/20 osób, 5 procent społeczeństwa), ta liczba znacząco się powiększy.

Praca odwołuje się do procesu zmian w postrzeganiu osób z niepełnosprawnościami, pojęcia normy, odchodzenia od praktyk wykluczenia na rzecz inkluzywności, a także do narzędzia jakim jest język, do roli i kierunku transgresji w obszarze języka (również plastycznego, języka sztuki), który umożliwi prawdziwie pełne uczestnictwo całego społeczeństwa w kulturze i w sztuce.

W mojej pracy doktorskiej jako punkt wyjściowy przyjąłem, naukowo potwierdzoną teorię, która głosi, że widzenie nie wymaga świadomości, co więcej, 99,9 proc. informacji,

które widzimy nie przedostaje się na poziom świadomy lub jest zupełnie eliminowane, choć nieświadomiony wzrok działa bezustannie. Nasz mózg tworzy rodzaj cenzury, inaczej ilość informacji i bodźców docierających do nas byłaby nie do zniesienia. Poruszamy się zatem w pewnym sensie w świecie iluzji, który nieodłącznie towarzyszy postrzeganiu. Jednak to, co nasz mózg uznaje za zbędne, jest szalenie inspirujące. System sterowania, świadomość, w trosce o nasze bezpieczeństwo, uruchamia autopilota, w selektywny sposób toruje drogę, serwując rutynę, ogołacając z przyjemności doświadczenia tego, co możliwe do odkrycia jedynie na ścieżce poza szlakiem. Co więcej, utarty schemat spotęgowany jest przez nastawienie poznawcze, które jest niczym innym jak sterowanie autopilota...autopilotem. Aktywuje bowiem wewnętrzne wzory percepcyjne i ma wpływ na przewidywanie zmian w przedmiocie postrzegania a zarazem na sam proces postrzegania, wywołując niejako stan gotowości do wykonywania konkretnych operacji poznawczych. To, w jaki sposób człowiek percypuje rzeczywistość w dużej mierze określa suma doświadczeń kulturowych w jakich wzrasta i żyje, zdobytej dotychczas wiedzy.

W mojej pracy doktorskiej podejmuję próbę zbadania tego konkretnego organu percepcji – oka/wzroku – pod kątem analizy kulturowej: historia spojrzenia/krytyka widzenia jak również medycznej i biopsychospołecznej, oraz możliwości percepcyjnych, dostępnych dzięki temu organowi, wraz ze wszystkimi ich modyfikacjami i różnicami w odbiorze (w tym również związanych z różnorodną kondycją intelektualną i możliwościami poznawczymi człowieka. Interesuje mnie współczesny kontekst znaczeniowy terminu niepełnosprawność jako zjawisko wielowymiarowe i unikalne, nieograniczone do medycznej kwestii ani związane z naprawieniem uszkodzonej struktury czy funkcji ciała. Nie wymagające też korekty tych struktur lub ciał. Interesuje mnie taki kontekst społeczny i środowiskowy (w tym instytucji kultury) który umożliwi (zamiast wykluczy) osobom z cechami różnorodności pełne uczestnictwo w życiu (w kontekście mojej pracy – w kulturze i sztuce) i zaproponuje język adekwatny do przeżywanego (artystycznego) doświadczenia.

Z mojego doświadczenia wynika, że osoby z niewidocznymi niepełnosprawnościami, z różnorodnością w postrzeganiu barw, są w dwojaki sposób niewidziane. Z jednej strony wykluczane przez społeczeństwo poprzez zwykłe niezauważanie ich perspektywy (niewidoczna niepełnosprawność nie „rzuca się w oczy”) a z drugiej poprzez ukrywanie swojej cechy przez stosowanie różnych taktyk i sposobów (np. uczenie się nazw przypisanych barwom na pamięć, używanie w mowie, opisach, określonych połączeń pomimo braku doświadczenia ich występowania). Pojęcie wykluczenia w obszarze różnorodności postrzegania barw, jest mało popularne, głównie ze względu na jego niską rozpoznawalność a

także na charakter zachowań osób z powyższą cechą. Osoby te nie chcą zwracać na siebie uwagi, nie chcą identyfikować się z niepełnosprawnością i próbują ukryć owe cechy, co powoduje, że same siebie skazują na niewidoczność i wykluczenie. Pejoratywne zabarwienie postrzegania owej cechy, np. przezwisko *daltonista*, polaryzowanie płci: różnicowanie na cechy „męskie” – mała dbałość o kolory, niejako „z zasady” i „żeńskie” – jako bardziej „uwrażliwionej na kolory” płeć, skutkuje „zmową milczenia” wokół zjawiska. Rzeczywiście, zespół konkretnych genów odpowiada za to, jak postrzegamy kolory i tak się składa, że cechy te są dziedziczone głównie przez mężczyzn (za wyjątkiem tritanopii, która dotyczy w zbliżonym stopniu wszystkich osób) ponieważ są cechami sprzężonymi z chromosomen X. W większości zdolność postrzegania barw, w tak różnorodny sposób, dotyczy mężczyzn. Szacuje się, że jest to grupa ok. 8-9% wśród mężczyzn. Nagłośnienie i upowszechnienie tego zjawiska pomoże wprowadzić je na zasadach równości do procesu towarzyszącego budowaniu języka dostępnego dla szerokiego spektrum odbiorców.

W założeniach teoretycznych odwołuję się do tekstów z różnych dyscyplin naukowych takich jak: fizjologia, neurologia, kognitywistyka, neuroanatomia, neurofizjologia jak również inspiruję się teorią widzenia, którą Władysław Strzemiński, nazywał kulturową, oraz teorią związku czasu i malarstwa.

Rozpoczynając pracę badawczą skupiłam się na osobistym dotarciu do osób z różnorodnością postrzegania barw, co okazało się zadaniem trudnym, głównie z powodu ukrywania przez nie tego faktu (najczęściej ze względu na jego pejoratywnie nacechowany, potoczny odbiór). Przeprowadziłam łącznie 20 wywiadów narracyjnych i 20 prób kolorystycznych. Wywiady przeprowadziłam osobiście i poddałam je opracowaniu w okresie od 1 lipca 2020 roku do 1 marca 2023 r. Uzupełnieniem procesu gromadzenia danych było przeprowadzenie ankiet z badanymi osobami. Rozpoznania i wyniki badań przekładam na malarskie doświadczenia w malarskich cyklach prezentowanych w mojej pracy.